

Daniel Kalinowski
Akademia Pomorska w Słupsku

RELIGIA I PATRIOTYZM. O KAZANIACH IZAACA KRAMSZTYKA

Kilka składników przyszłej biografii

Izaak Kramsztyk (Kramstüeck) to jeden z tych znamienitych Żydów, którzy uosabiają istnienie wspólnoty polsko-żydowskiej drugiej połowy XIX wieku. Urodził się w Warszawie w roku 1814, jako potomek niezamożnej rodziny¹. W 1832 roku wstąpił do warszawskiej Szkoły Rabinów, która powołana była dla szerzenia oświaty i poczucia obywatelskości wśród mieszkających na ziemiach polskich Żydów². Ukończywszy tę szkołę, został w niej zatrudniony jako nauczyciel religii i *Talmudu*, prowadząc zajęcia w języku polskim. Stabilizowała się również jego sytuacja osobista: pod koniec lat trzydziestych ożenił się a po kilku latach stał się głową licznej rodziny. Utrzymywał się z pensji nauczycielskiej oraz słabo płatnych lekcji pry-

¹ Biografię Izaaka Kramsztyka formułuję dzięki opracowaniom: I. Kramsztyk, *Kazania*, Kraków 1892; *Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie w XIX stuleciu*, t. 1: *Szkolnictwo*, Warszawa 1907, s. 80-81; J. Szacki, *Żydzi w Polsce odrodzonej*, Warszawa 1935, t. I; tegoż, *Historia Żydów w Warszawie*, New York 1948-1953, t. II; A. Wein, *Kramsztyk Izaak (Izydor)*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1970, t. XV, s. 133 oraz R. Żebrowski, *Kramsztyk Izaak*, w: *Polski słownik judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 1, s. 829-830. Informacje bibliograficzne w pracach: K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. II (G-L), Kraków 1874, s. 466 oraz tegoż, *Bibliografia polska XIX stulecia*, tom VII: *Dopełnienia (P-Ż)*, Kraków 1882, s. 112 a także tegoż, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881-1900*, t. II: G-K, Kraków 1907, s. 346.

² Najważniejsze dane informacje o tej placówce: A. Sawicki, *Szkoła Rabinów w Warszawie (1826-1863)*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 1-2, s. 244-274; M. Strzemski, *Warszawska Szkoła Rabinów (1826-1863) najdziwniejsza w świecie*, „Znak” 1983, nr 339-340, s. 361-364; A. Polonsky, *Warszawska Szkoła Rabinów: orędowniczka narodowej integracji w Królestwie Polskim*, w: *Duchowość żydowska w Polsce: Materiały z międzynarodowej konferencji dedykowanej pamięci profesora Chone Shmeruka*, red. M. Galas, Kraków 2000, s. 287-308; A. Jagodzińska, *Warszawska Szkoła Rabinów w świetle źródeł misyjnych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 1, s. 142-161.

watnych. Podjął wówczas próbę wprowadzenia języka polskiego do życia duchowego Żydów postępowych, co z początku wywoływało zdziwienie, niechęć czy wręcz sprzeciw. Byli wszakże wraz z nim Żydzi, którzy przejęci hasłami haskali, zamierzali także na ziemiach polskich, dokładnie zaś w Warszawie, wprowadzić odmienne od tradycyjnych porządku w administracyjnym, edukacyjnym i duchowym wymiarze ich społeczności³.

Izaak Kramsztyk stał się więc jednym z przedstawicieli reformy obywatelskiego i duchowego życia żydowskiego, wygłaszając w nowo powołanej synagodze przy ulicy Nalewki kazania w języku polskim⁴. Pierwsze reakcje na te działania były bardzo burzliwe, w większości odbierano je jako naruszenie ustalonego i sprawdzonego porządku liturgicznego, czynności zanadto świeckie jak na miejsce świątynne. Poza tym odbierało to niejako nimb świętości językowi hebrajskiemu, uważanemu za jedynie prawomocny sposób sprawowanie posługi w synagodze. Kramsztyk wypełniał wówczas swoją funkcję rabina dla postępowców bezpłatnie, traktując to zresztą bardziej jako obowiązek społeczny aniżeli duchowy. W ciągu kilku lat sytuacja się jednak odmieniła. Pierwsza niewielka synagoga stała się rychło za mała na potrzeby wzrastającej społeczności i z czasem założoną drugą, większą synagogę na Tłomackim⁵. Przeszkody powoli zaczęły zanikać, a konsekwentna działalność Kramsztyka oraz kolejnego rabina postępowego Markusa Jastrowa, początkowo mającego kazania w języku niemieckim, a potem także po polsku, przynosiła efekty w postaci coraz wyraźniejszej obecności kulturowej środowiska zreformowanego judaizmu, który w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku reprezentowali Antoni Eisenbaum, Hilary Nussbaum, Malwina Meyersohn i wielu innych⁶.

³ W prywatno-anegdotycznej relacji Emilii Kramsztykowej, *Z pamięci, dla pamięci*, „Podkowieński Magazyn Kulturalny” 2003, nr 39, <http://www.podkowieńskimagazyn.pl/index.htm> zawarta jest scenka spotkania młodego Kramsztyka (był dla autorki wspomnień teściem) z Antonim Eisenbaumem, która w lekkim tonie ukazuje cywilną i osobistą odwagę Żydów postępowych w ówczesnej Warszawie.

⁴ Píše o owych czasach Hilary Nussbaum w artykule, *O domach modlitwy gminy starozakonnych w Warszawie*, „Jutrzenka” 1861, s. 96 oraz bezimienny autor w tekście pt. *Antoni Eisenbaum* opublikowanym w „Izraelita” 1877, nr 26, s. 205-207.

⁵ Szeroką panoramę świątyn i szkół żydowskich przedstawiają opracowania: M. Bałaban, *Historia projektu szkoły rabinów i nauki religii mojżeszowej na ziemiach polskich*, Lwów 1907; Z. Borzymińska, *Przyczynek do dziejów szkolnictwa żydowskiego w Warszawie w XIX wieku, czyli jeszcze o Szkole Rabinów*, „Biuletyn ŻIH” 1984, nr 3-4, s. 183-196; tejsze, *Szkolnictwo żydowskie w Warszawie 1831–1870*, Warszawa 1994; E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy powszechnej*”. *Synagogi i domy modlitwy w Warszawie od końca XVIII do początku XXI wieku*, Warszawa 2007.

⁶ A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972; tegoż, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988; A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*. *Postawy – Konflikty –*

Swoistym momentem wielkiej próby był początek lat sześćdziesiątych XIX wieku, kiedy na fali wystąpień patriotycznych społeczeństwa polskiego sprzeciwiającego się polityce caratu, także i Kramsztyk w swoich publicznych wystąpieniach w synagodze opowiedział się po stronie wywalczenia przestrzeni swobody i wolności. Gorąca, patriotyczna postawa społeczeństwa Warszawy i obecność Żydów w manifestacjach antyrosyjskich była dla Kramsztyka potwierdzeniem programu zachęcania własnego środowiska do uczestnictwa w życiu kraju. Jego głos w synagodze współbrzmiał z zachowaniami wydarzającymi się na ulicach przedpowstańczej Warszawy. Zostało to wówczas dostrzeżone zarówno po polskiej, jak i żydowskiej stronie działaczy społecznych. Jednakże zauważono tę aktywność rabina i po stronie rosyjskiej, co skutkowało tym, iż po rozruchach roku 1861 carska ochrana aresztowała Kramsztyka i wywiozła do twierdzy w Bobrujsku na Białorusi, w której więziono go niemal rok. Po powrocie z twierdzy do swoich obowiązków w Warszawie, rabin reformowanego judaizmu znowu podjął się wygłaszania religijno-patriotycznych kazań. Jednocześnie powołany został przez późniejszego naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego Aleksandra Wielopolskiego do przygotowania pracy z wykładem podstaw religii Mojżeszowej, który by można było realizować w szkołach publicznych. Wielopolski jako przewodniczący Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oczekiwał także od Kramsztyka kompleksowego projektu społeczno-obywatelskiego wychowania Żydów. W roku 1862 czy 1863 napisanie tego typu prac było jednak niemożliwe.

Po wybuchu powstania styczniowego warszawski rabin za swoją postawę patriotyczną i wspierającą powstańców został pochwycony i jeszcze w 1863 roku zesłany do guberni saratowskiej (dokładnie w Serdobsku i Saratowie). Przebywał tam cztery lata aż do amnestii. Podczas zesłania opracował zamówione niejako przez Wielopolskiego, ale i oczekiwane przez postępowych Żydów pozycje: *Przysłowia Salomona*, które są polskim przekła-

Stereotypy, Warszawa 1989, s. 49-85; E. Bauer, *Integracja czy separacja? Nowa tendencja w żydowsko-polskiej prasie w ostatnich dekadach XIX wieku*, przeł. E. Prokop-Janiec, w: *Literatura polsko-żydowska. Studia i szkice*, red. E. Prokop-Janiec, S. Żurek, Kraków 2011, s. 11-19. W odniesieniu zaś do żydostwa reformowanego: M. Galas, *The Influence of Progressive Judaism in Poland – An Outline*, „Shofar. An Interdisciplinary Journal of Jewish Studies” 2011, nr 3 [29], s. 55-67. W aspekcie literaturoznawczym pisałem o tym środowisku w rozdziałach poświęconych Julianowi Klaczce, Henrykowi Merzbachowi oraz Malwinie Meyersohn w książce: D. Kalinowski, *Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze*, Gdańsk – Słupsk 2016, s. 63-144 oraz w tekście: *Reforma czy asymilacja? O konieczności przekształcenia kultury żydowskiej według Hilarego Nussbauma*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, seria IV: *Uczni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016, s. 71-94.

dem jednej z ksiąg biblijnych wraz z jego komentarzami i uwagami⁷ oraz zbiorok pod tytułem *Prawda wieczna*, czyli rodzaj katechizmu sformułowanego przed przedstawiciela zreformowanego judaizmu⁸.

Wróciwszy do Warszawy w 1867 roku, Kramsztyk musiał przeformułować zasady swojej działalności. Ze względów politycznych nie mógł być kaznodzieją, nie mógł również pracować jako nauczyciel. Zajął się zatem sprzedażą polis ubezpieczeniowych oraz pracami na polu publicystyczno-literackim. Wydał więc przygotowane na zesłaniu w Rosji prace, choć odbyło się to z trudnościami cenzuralnymi i środowiskowymi. Zbliżył się również do składu redakcji czasopisma „Izraelita”, widząc w tym periodyku realizację zgłaszanych przez niego samego niektórych postulatów oświecenia Żydów⁹. W 1869 roku zamieścił w opiniodawczej dla środowiska naukowego „Bibliotece Warszawskiej” polski przekład rozprawy Emanuela Deutscha o *Talmudzie* opublikowany pierwotnie w „Revue Britanique”. Była to zresztą nie tylko sama translacja, ale i własne komentarze do przedmiotu tak emocjonalnie toczonych sporów o obecność *Talmudu* w życiu duchowym dziewnastowiecznych Żydów¹⁰. W 1870 oraz 1871 roku przygotował do druku *Kalendarz dla Izraelitów*, w których odnajdziemy również jego mowy synagogałne oraz rozważania społeczno-kulturowe¹¹. Ostatnie lata życia upłynęły mu na chorobach, co uniemożliwiło mu aktywną pracę kaznodziejską, literacką i publicystyczną. Izaak Kramsztyk umarł 23 września 1889 r. w Warszawie i tam też na cmentarzu żydowskim został pochowany.

⁷ *Przystawia Salomona*, przeł. i objaśnione przez I. Kramstüćk, Warszawa 1878.

⁸ I. Kramstüćk, *Prawda wieczna czyli Zasady religii mojżeszowej*, Warszawa 1872, [wyd. 2: Warszawa 1906]. Przed tą pozycją pojawiały się także: E. Hoge, *Nauka religii dla młodzieży Izraelitów*, Warszawa 1822; tegoż, *Modlitwy Izraelitów*, Warszawa 1822; J. Tugendhold, *Siedem modlitw na siedem dni w tygodniu z hebrajskiego*, Warszawa 1824; A. Buchner, *Katechizm religijno-moralny dla Izraelitów – Jesode hadat umusar haspel*, przeł. J. Rosenblum, Warszawa 1836; *Techynoth. Modlitwy dla Polek wyznania Mojżeszowego przez Rozalię z Felixów M. [Saulsową]*, Warszawa 1861. Wymienia je w swojej pracy: M. Wodziński, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu*, Warszawa 2003.

⁹ Główne opracowania o piśmie: A. Hafftk, *Prasa żydowska w Polsce (do 1918 r.)*, w: *Żydziz w Polsce Odrodzonej*, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftk, t. 2, Warszawa 1932, s. 151; M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie XIX w. „Izraelita”*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3, s. 17-36; M. Iwańska, „*Izraelita*” (1866–1915), w: *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX-XX w.)*, red. J. Nalewajko-Kulikov, G. P. Bąbiak, A. J. Cieślíkowa, Warszawa 2012, s. 45-60; Z. Kołodziejka, „*Izraelita*”. *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014.

¹⁰ E. Deutsch, *Talmud*, przeł. i objaśn. uzup. I. Kramstüćk, Warszawa 1869 [wyd. 2: pod tytułem *Co to jest Talmud?* Warszawa 1905; wyd. 3: pod tytułem *Talmud*, Warszawa 1990; wyd. 4: Warszawa 1993].

¹¹ *Kalendarz dla Izraelitów na rok od stworzenia świata 5631*, red. I. Kramstüćk, Warszawa 1870; *Kalendarz dla Izraelitów na rok od stworzenia świata 5632*, red. I. Kramstüćk, Warszawa 1871.

Rabin i jego kazanie... pierwszy raz po polsku

Izaak Kramsztyk to pierwszy rabin reformowanego żydostwa XIX wieku, który konsekwentnie zaczął używać języka polskiego w swoich kazaniach-mowach wygłaszanych w synagodze. Jak już wspomniano, świątynia grupy postępowych Żydów powstała przy ulicy Nalewki w 1852 roku, lecz warto mieć świadomość, że zanim doszło do wybudowania odrębnego miejsca modlitwy, gmina wynajmowała sale modlitewne w innych budynkach i tam właśnie urządziła nabożeństwa. Otwarcie własnej świątyni, ze względu na wielkość i skromne wyposażenie nie do końca zadowalało niedużą wówczas społeczność wyznawców, nie mniej jednak było materialnym dowodem aspiracji tej grupy Żydów, którzy postanowili aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym kraju, w jakim mieszkali oraz oczekiwali wprowadzenia elementów rytuału świątynnego w języku polskim. Zaistnienie własnej synagogi grupy oświeconych Żydów miało również aspekt integracyjny, teraz w jednym miejscu mogli się zebrać rozproszeni zwolennicy *haskali*, podlegający akulturacji w duchu polskim, mając możliwość wzajemnie się poznać, a potem wspierać.

O celach powstania świątyni mówił sam Kramsztyk słowami:

Usilną więc naszą dążnością powinno być osiągnięcie tej wyższej doskonałości w wykonywaniu obowiązków względem Boga, i społeczeństwa, a środek do tego stanowić mogą Domy modlitwy, w znaczeniu przez tekst nasz zrozumianem. Tak jest, szanowni słuchacze, Domy religijnych zgromadzeń, urządzane w duchu przez Rabinów określonym, w podwójnym ich celu: dla modlitwy i zgody, dla miłości Boga i bliźniego odwiedzane, o wiele moralne stanowisko nasze ulepszyć by mogły, gdyby, założone w różnych, właściwych punktach miasta, w obszerności do liczby uczęszczających tamże na modlitwę zastosowanej, zastąpiły miejsce prywatnych Bóżnic (...). Wówczas Domy Boże stanowiłyby przybytki służbie Bożej odpowiednie. (K. 7)¹²

Wygłaszanie kazań w synagodze po polsku było w połowie XIX wieku było niezwykle odważnym gestem. Powszechną wówczas sytuacją było to, że w synagogach ortodoksyjnych wszelkie przejawy służby świątynnej odprawiane były w języku hebrajskim. Inaczej w gminach postępowych, które w ślad za *haskalą* rozwijającą się nade wszystko w Niemczech, przyjęły w swoich domach modlitw za zasadę używanie języka niemieckiego. Dlatego też większość warszawskich Żydów postępowych spotykało się w syna-

¹² Słowa Kramsztyka cytuję z warszawskiego, dziewiętnastowiecznego wydania *Kazań*. Stosuję skrót K oraz oznaczam odpowiednią cyfrą stronę z cytatem. Przywołane w tekście głównym zdania pochodzą z: *Mowa z okazji założenia synagogi przy ulicy Nalewki nr 2257. a. b. 10 kwietnia 1852 r.*

godze przy ulicy Daniłowiczowskiej, w której poważaniem cieszył się mający tam mowy doktor Abraham Meyer Goldschmidt¹³. Wystąpienie Kramsztyka z ideą synagogi, w której homiletyczne przemowy dawane były po polsku, zmieniały przyjęty wówczas układ sił. Warszawski rabin narażał się niejako tak stronie ortodoksów, jak i części środowiska postępowego, które zapatrzone było w niemiecki wzorzec reformatorski. Jednakże dla innej części postępowców była to zrozumiała konsekwencja raz powziętej jeszcze w XVIII wieku przez Mojżesza Mendelssohna decyzji, aby społeczność żydowska nie stała z boku zjawisk kulturowych rozgrywających się w kraju ich zamieszkania i starała się językiem czy podjęciem obowiązków publicznych realizować te same cele wspólnotowe, co inni obywatele państwa. Żywy oddźwięk kazań Kramsztyka w nowej świątyni jako jeszcze jeden czynnik sprawił, że liczba zwolenników reformowanego modelu judaizmu znacząco się zwiększyła, zaś po kilku latach istnienia zaczęto synagogę na Nalewkach nazywać „polską”, zaś przy ul. Daniłowiczowskiej „niemiecką”.

Warszawski rabin zmianę używania języka w świątyni motywował nie tylko względami społecznymi czy pragmatycznymi, co wywodził je z *Pisma świętego*, posługując się w swej mowie cytatami w języku hebrajskim i polskojęzycznymi komentarzami. Oto w ramach mowy *W Świąto Objawienia Zakonu* z 1853 roku przeczytamy:

Powtórzmy, bracia moi, słowa naszych przodków „będziem czynić, będziemy słuchać”, idźmy torem przez mędrców i teologów naszych nam wskazanym, wykonywajmy przepisy zakonu zgodnie z prawidłami przyrodzenia, połączmy zasady religii z zasadami natury, używajmy do ogłaszania prawd i artykułów naszego wyznania języka krajowego, mowy współmieszkańców naszych innych wyznań. (K. 16)

Dopiero z takiego umocowania w tekście sakralnym mogły wynikać dalsze konsekwencje na planie życia społecznego. Dobitnym przykładem wskazania niekonsekwencji w życiu duchowym ówczesnych Żydów jest kazanie Kramsztyka z *Dnia 8-go Świąt palmowych* wygłoszone w 1854 roku. Mówca-moralizator rozpoczyna od pytania: skoro powszechną praktyką jest używanie języka krajowego (polskiego) w każdej aktywności życiowej, dlaczego nie stosować go również w świątyni? Po drugie uzmysławia, że niewybredna krytyka używania języka polskiego w modlitwach codziennych czy kazaniach stoi w sprzeczności z religijnym nakazem, aby nie obmawiać bliźnich i nie czynić swej mowy narzędziem przewrotności. Po trzecie

¹³ Patrz komentarz uczestnika owych wydarzeń Hilarego Nussbauma zawarty w jego pracy *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie od pierwszych śladów pobytu ich w tym mieście do chwili obecnej*, Warszawa 1881, s. 96-98. Bardziej współczesne opracowanie: S. Zilbersztein, *Postępowa synagoga na Daniłowiczowskiej*, „Biuletyn ZIH” 1970, [74], s. 31-57.

wreszcie dotyka kwestii edukacji religijnej i wskazuje na negatywne zjawiska, które nie czynią z młodego pokolenia Żydów świadomych swojego dziedzictwa dojrzałych ludzi. Czytamy tutaj:

Pytam się was, czyliż to nie jest sprzecznością z samym sobą, gdy dajecie swoim dzieciom wychowanie wyłącznie w języku polskim, gdy te niewinne istoty żadnej innej mowy nie pojmują, a nie chcecie dozwolić, aby też dzieci słuchały nauk religijnych w tej mowie; pragniecie jednak, aby wasze dzieci miłowały Boga, pojmowały i poznawały Jego nauki. Wszakże wasze dzieci z żalem kiedyś powiedzą: „my nie znamy prawd, nie znamy przepisów naszej religii, gdyżśmy ich w dzieciństwie nie pojmowali, albowiem nasi rodzice domagali się, iżby religia była wykładaną po żydowsku lub niemiecku, czegośmy nie rozumieli.” (K. 57)

Tych kilka fragmentów mów Kramsztyka wyraźnie dają świadectwo jak ważne zmiany mentalnościowe dokonywały się w dziewiętnastowiecznej społeczności żydowskiej. Choć społeczność, do której mówił Kramsztyk nie była liczna w porównaniu z grupami żydostwa tradycyjnego (rabinicznego) lub chasydzkiego, to odnajdywał w swoim kręgu i wśród zwolenników innych tradycji judaizmu zjawiska niepokojące, które zamierzał zmienić.

Jak zaświadcza o tym zebrane materiały w całościowym wydaniu kazań Kramsztyka, jego mowy pojawiały się w synagodze kilkakrotnie w danym roku żydowskiego kalendarza i z pewną dozą ostrożności można przypuścić, iż od wspomnianego roku 1852 do 1863 wygłaszane były konsekwentnie, przyjmując przede wszystkim funkcje egzegetyczno-pouczone oraz moralistyczno-społeczne, przy czym tych pierwszych było zdecydowanie więcej. Przygotowane były z tą myślą, aby zinterpretować sakralny wymiar Święta Paschy, Święta Objawienia Zakonu, żydowskiego Nowego Roku, Dnia Odpustnego czy Święt Namiotów. Są to obszernie formy oratorskie, których wygłoszenie zająć musiało co najmniej godzinę. Mają one partie wstępne, sformułowane uniwersalistyczne, później części eksplikacyjne bazujące na analizie tekstu świętego i wreszcie akapity moralistyczne nakazujące wprowadzać w swoje życie duchowe przesłania płynące z Tory lub Talmudu¹⁴. W najczęściej występującej formie przemówienia świątynnego Kramsztyka zasadniczy temat narzuca treść poszczególnych akapitów, nie odnajdziemy zatem wielu dygresji czy popisów erudycyjnych. To wszakże do czego stale się mówca zwraca, to osąd moralny i postępowanie w życiu codziennym zebranych w synagodze. Takie przywoływanie do namysłu odbywa się przez zwroty „szanowni słuchacze”, „bracia moi”, „szanowni zgro-

¹⁴ O cechach gatunkowych kazań i mów świątynnych: A. Läpple, *Od egzegezy do katechezy. Stary Testament*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1986; E. Zawiszewski, *Księgi dydaktyczne Starego Testamentu*, Pelplin 1999; J. St. Synowiec, *Gatunki literackie w Starym Testamencie*, Kraków 2003; G. Siwek *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 2002; D. Krok, *Perswazja w przekazie religijno-moralnym*, Opole 2005.

madzeni” albo „szanowni współwyznawcy moi”. Okazjonalnie zjawia się bardziej emocjonalne wezwanie w stylu „drogi bracie” (K. 166), po którym występuje forma niejako bezpośredniego kontaktu ze słuchaczem przez czasownikowe zwroty typu: „zrobiłeś”, „czułeś”, „myślałem” itd. Poza tym, aby stworzyć atmosferę wspólnoty przeżycia duchowego kaznodzieja stale używa formy „my”, mówiąc o zbiorowej wierze, przeżyciu, myśleniu, wierze czy obyczajach osób zgromadzonych w synagodze. Oto dawka stylu Kramsztyka w kazaniu o Święcie Paschy:

Pesach jest pierwszym szczeblem, który nas do Boga podniósł, Pesach przypomina nam wszechmoc, sprawiedliwość, opatrność Boga, Pesach jest podstawą naszej wiary, jest ściśle z nią złączony. Izraelita zatem obojętny względem obecnego święta, okazuje zarazem obojętność i względem swojej religii. Kto zaś z radością, z rozkosznym uczuciem święto Pesach przyjmuje, kto je przyjmuje z świadomością, jakie ono ma znaczenie dla naszej religii i jej wyznawców, kto obecne święto przyjmuje za pierwszą, za wiosenną posłaniczkę naszego zakonu, jako początek i przygotowanie do objawienia się samego Boga, kto przy wstępie święta Pesach w kole swej rodziny opowiada: «niewolnikami byliśmy Faraona w Egipcie, a Bóg nas stamtąd wywiódł» opowiada cuda, które temu oswobodzeniu towarzyszyły; ten staje się głóścicielem Boga naszych ojców, ten staje się kaznodzieją świętej naszej religii. (K. 42)

A to fragment mowy dotyczącej przykazań Bożych:

Treść nauki w dzisiejszym dniu objawionej, jej istota, która ją od wszelkich innych przepisów biblijnych odznacza, zasadza się głównie na tem, że owe dziesięć przykazań pochodzą bezpośrednio od najwyższej mądrości, od Samego Boga, «A Bóg rzekł te wszystkie słowa», – taki jest początek przykazań; «wszystkie te słowa mówił Bóg do całego waszego zgromadzenia» – tak brzmi ich zakończenie. Z ust Bożych one wyszły, sam je wiekuisty objawił. Najwięksi, najmędrsi z prawodawców na ziemi, jako ludzie, pełni byli ułomności, pełni błędów, które się ich prawom, ich naukom udzielały; Bóg zaś jest najdoskonalszą istotą, jego więc nauka jest doskonałą. Najwięksi i najmędrsi z prawodawców przejęci byli błędami i wadami swego wieku, ulegali wpływowi swego czasu; Bóg zaś jest wyższym nad czas, na Nim więc czas swej siły nie wywiera. (K. 112)

Już te dwa fragmenty pokazują raczej stonowany typ wypowiedzi, unikający wyolbrzymień, uniezwykleń czy emocjonalizmów. Kaznodzieja stosuje dość proste zabiegi retoryczno-kompozycyjne, polegające na powtórzeniach lub na przeciwstawieniach, co ma uwypuklać myśl główną mowy. W innych wypowiedziach bywają również licznie konstrukcje zdaniowe złożone z pytań retorycznych, które mają uwydatnić jakąś negatywną cechę człowieka lub zjawiska. Dużo rzadziej wśród wystąpień rabina pojawiają się

modlitwy, jak w mowie *W święto objawienia Zakonu* (K. 17-18), w której występuje prośba o pokój i zgodę w kraju zamieszkania. Częściej natomiast wplata Kramsztyk krótkie prośby do Boga na zakończenie swoich mów (np. K. 167, 260, 281), co wzmacnia religijne przesłanie kazania. Zjawiające się na końcu każdego przemówienia „Amen” można wówczas traktować zarówno jako element kompozycji retorycznej jak i akt sakralny. W taki więc sposób treści biblijne czy talmudyczne podane w uporządkowany zestaw, bez mistycznej otoczki przy przedstawianiu kwestii wiary, mają wypełnić egzystencję postępowych Żydów XIX wieku.

Już w 1856 roku Kramsztyk część swoich kazań ogłosił drukiem¹⁵. Te wszakże, które powstawały od 1860 roku i były coraz silniej patriotyczne, mimo uporządkowania i pozwolenia na druk ze strony cenzury, przez wydarzenia powstania styczniowego i kilkuletnie zesłanie nie zostały od razu wydane. Lepsza atmosfera na to zaistniała nieco później. Najpierw w książce zbiorowej, wydanej ku czci Kazimierza Władysława Wójcickiego w roku 1862 pojawiła się mowę pogrzebowa, wygłoszona podczas pożegnania Antoniego Eisenbauma¹⁶. Następnie w 1882 roku drukiem wyszła w odrębnej broszurce mowa wygłoszona przy otwarciu synagogi na Nalewkach¹⁷. Wreszcie w „Czasie” Kramsztyk opublikował mowę, jaka została wygłoszona w marcu 1861 roku w ramach nabożeństwa żałobnego za pięciu poległych podczas wydarzeń lutego 1861 roku przed Zamkiem Królewskim w Warszawie¹⁸. Całościowe wydanie kazań Kramsztyka pojawiło się w 1892 roku, będąc do dziś głównym źródłem wiedzy o teologicznych, moralistycznych oraz obywatelskich zapatrywaniach się rabina na rolę Żydów w polskim społeczeństwie.

Niepowetowaną stratą dla badaczy relacji żydowsko-polskich okresu powstaniowego jest fakt, że kazania Kramsztyka z lat 1861–1862 zostały zarekwirowane w warszawskiej cytadeli, kiedy go w niej przetrzymywano. Ocalono z nich tylko pierwszą mowę, w której tak szybko i emocjonalnie zareagowano na patriotyczne hasło zbratania się Polaków z Żydami.

¹⁵ I. Kramstüek, *Przemowy w czasie składania przysięgi na wierność Najj. Panu najmiłościwiej nam teraz panującemu Aleksandrowi II. przez mieszkańców starożytnego miasta Warszawy i przedmieścia Pragi wyrzeczone w Synagogach okręgowych, oraz mowa z okazji odprawiania żałobnego nabożeństwa dla uczczenia pamięci zgasłego w Bogu najjaś. Mikołaja I. Ces. Wszech Rosyji, Króla Polskiego, miana w Synagodze przez...*, Warszawa 1856.

¹⁶ I. Kramsztyk, *Mowa miana z powodu postawienia nagrobka na mogile śp. Antoniego Eisenbauma [...] miana dn. 25 czerwca 1855 r.*, w: *Książka zbiorowa ofiarowana Kazimierzowi Władysławowi Wójcickiemu*, Warszawa 1862, s. 161-170.

¹⁷ Taką informację odnajdziemy we wstępie do *Kazań* Kramsztyka. Natomiast nie notuje jej pozycji Estreicher.

¹⁸ Także informacja za wstępem do *Kazań*, nie potwierdzona notą w bibliografiach Estreichera.

Kramsztyk na pogrzebie polskich patriotów

Zima roku 1861 to okres społecznych niepokojów wywołanych z jednej strony działalnością spiskową, z drugiej zaś poczynaniami administracji carskiej. 25 lutego odbyła się demonstracja, podczas której domagano się reform społecznych oraz zapewnienia praw obywatelskich. Siły carskie rozpełdziły ją, niektórych zaś uczestników aresztowano. Dwa dni później studenci Szkoły Sztuk Pięknych oraz Akademii Medyko-Chirurgicznej zorganizowali kolejną manifestację z tymi samymi co poprzednio hasłami, lecz dodatkowo żądano teraz uwolnienia ludzi aresztowanych dzień wcześniej. Sformowały się grupy demonstrantów a wraz z nimi tłumy, które utworzyły pochód religijny. Na Krakowskim Przedmieściu manifestanci zostali zaatakowani przez wojska kozaków kubańskich. Padły strzały, od których zginęli przedstawiciele różnych warstw społecznych Warszawy¹⁹.

Po wydarzeniach z 27 lutego ciała pięciu poległych złożono w Hotelu Europejskim na Krakowskim Przedmieściu. Wartę objęli wówczas członkowie Towarzystwa Rolniczego, które wówczas miało tam zjazd, poza tym istniała obawa wykradzenia ciał przez carską policję. Po obdukcji lekarskiej Karol Beyer wykonał fotografię poległych, ukazując ich w profilu i z odsłoniętymi ranami na ciele²⁰. Każdy ze zmarłych miał w ten sposób swój pośmiertny portret, który później użyto do skomponowania rodzaju *tableau*. Pięciu poległych demonstrantów wystawionych było na widok publiczny jako dowód barbarzyństwa wojsk rosyjskich. Po trzech dniach, 2 marca zorganizowano uroczysty pogrzeb ofiar kozackiego ataku. Poległych najpierw złożono w Bazylice Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu, w której odprawiono nabożeństwo żałobne. Na pogrzeb przybyły delegacje z Małopolski i Wielkopolski, uczestniczyli w nim także przedstawiciele wszystkich cechów, stanów społecznych i wyznań. Potem wyprowadzono trumny z bazyliki i utworzono pochód. Procesja z wydarzenia religijnego od razu przekształciła się w manifestację patriotyczną. Na placu Bankowym do żałobnego pochodu dołączyli przedstawiciele społeczności żydowskiej, a wśród nich rabin Dow Ber Meisels oraz Izaak Kramsztyk, wraz z chórami synagogałnymi. Ciała zabitych złożono w zbiorowej mogile na Cmentarzu Powązkowskim²¹. Za udział w tym pogrzebie Izaak Kramsztyk został wkrótce aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej.

¹⁹ Patrz wśród opracowań tematu: J. Komar, *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1861*, Warszawa 1970; S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1983.

²⁰ Biografia tego fotografika w pracy: D. Jackiewicz, *Karol Beyer 1818–1877*, Warszawa 2012, natomiast o patriotycznym wymiarze jego zdjęć w artykule: L. Lechowicz, *Fotografia w narodowej potrzebie*, w: tegoż, *Foteseje. Teksty o fotografii polskiej*, Warszawa 2010, s. 7-24.

²¹ Z nowszych ujęć warto wspomnieć o: J. Gmitruk, T. Skoczek, *Powstanie styczniowe w legendzie, historiografii i sztuce*, Warszawa 2013; *Gorzka chwała. Cieniom stycznia 1863 ro-*

Zanim do tego doszło, zdążył wygłosić kilka mów, w których treści religijne i moralistyczne utworzyły specyficzny typ przesłania społeczno-religijnego, które silnie naznaczone zostało aktualnym kontekstem znaczeniowym. W *Mowie wygłoszonej podczas nabożeństwa za poległych i Warszawie w dniu 27. lutego 1861 r.* czytamy:

(...) starajmy się, aby ich śmierć dla nas trwalszą korzyść przyniosła; i w tym celu, bracia, powiadam, niechaj ich śmierć będzie dla nas wzorem. Ich śmierć jest opłakiwana przez ogół. Bracia! szczytny to wzór dla żyjących: należy nam tak prowadzić życie, iżbyśmy się stali użytecznymi dla ogółu i po śmierci abyśmy przez ogół byli opłakiwani (K. 307)

Warto tutaj podkreślić odwagę religijną i obywatelską Kramsztyka. Religijną, ponieważ zaleca on wyznawcom judaizmu brać przykład z postępowania chrześcijan i z ich śmierci brać wzorzec. Obywatelską, ponieważ taka postawa kaznodziejska narażała go na reakcję policji carskiej i zakaz pełnienia funkcji w synagodze. Dla warszawskiego rabina ważniejsza jednak była postawa patriotyczna, ideał wspólnoty państwowej oraz ideowej, w obronie których gotów był zaryzykować swój urząd. W jego mowie pobrzmiewają przy tym zarówno zdania o wymiarze racjonalnym, jak i nasiąknięte metafizycznym rozumieniem propolskiej polityki wewnętrznej:

Osoby poległe wybrane zostały wołą niebios z niezliczonego tłumu tak, iż wszystkie prawie klasy były w nich objęte, jednym połączone losem: tu się zbratał możny szlachcic ze skrzętnym rzemieślnikiem, tu się zrównał bogacz, obfitujący w dostatki, z biedakiem, który w pocie czoła na chleb powszedni pracuje; jednaki całun wszystkich obleka, jednaka trumna jest równem dla wszystkich mieszkaniem, jeden grób wszystkich objął, a jedna mogiła wszystkich pokrywa. Tu w dosłownym znaczeniu sprawdziły się słowa Joba: „grób zrówna nisko stojącego z możnym, tam wyrobnik obok pana równej z nim używa swobody”. (K. 308)

Wydarzenia społeczne, nawet te tak tragiczne jak śmierć demonstrujących, mają w przekonaniu Kramsztyka wyższy cel patriotyczny. Są zapowiedzią, a nawet realizacją ideału harmonii i jedności polskiego społeczeństwa. Siłą spajającą wspólne dobro jest według niego miłość do ojczyzny, to z niej wynikają dalsze uniwersalne wartości, jak tolerancja, równoprawienie stanów, szlachetność serc, wzrost duchowy i doskonalenie się

ku, słowo wstępne T. Skoczek, L. Sobieraj, oprac. albumu, teksty, wybór il. E. Noiński, K. Stołoska-Fuz, Warszawa – Płock 2013; A. Śliwiński, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2013.

ludzi²². Nie są to czynniki, które miałyby być odmienne od tego, o czym naucza Zakon (Prawo Mojżeszowe). Wręcz przeciwnie, właśnie stanowisko współistnienia i pracy dla dobra narodowego eliminuje fanatyzm religijny, niechęć wobec bliźniego i poczucie nieuzasadnionej dumy. Po takim tłumaczeniu kwestii społecznych Kramsztyk w zakończeniu mowy pogrzebowej zwraca się do słuchaczy/czytelników płomiennym wezwaniem:

Łączmyż się więc w miłości dla kraju z resztą naszych współbraci innowierców, postępujemy za nimi na drodze oświaty i cywilizacji, na drodze nauki i tolerancji. Nieśmy cześć Bogu w świętej mowie praocjów naszych, ale w życiu obywatelskim przywłaszczmy sobie mowę krajową. Starajmy się o usuwanie wszelkiej zapory, która rozdzielała przez tyle wieków mieszkańców jednego kraju, dzieci jednej ziemi; idźmy za zleceniem Boga w cytowanym wierszu, przez Jeremiasza wyrzeczonym: starajmy się o dobro kraju, do którego nas Bóg zaprowadził, a przy jego szczęściu i my szczęśliwi będziemy. (K. 310)

Tak oto pogrzeb pięciu poległych natchnął warszawskiego kaznodzieję żydowskiego do wypowiedzenia słów zachęcających nie do zupełnej asymilacji, a raczej do integracjonizmu społecznemu, który mógłby służyć wielu środowiskom, a najbardziej wspólnej ojczyźnie. Tego typu wystąpienia Kramsztyka przygotowywały Żydów do czynnego uczestnictwa w powstaniu styczniowym²³.

Spółeczeństwo polskie i tożsamość żydowska

Izaak Kramsztyk zarysowuje się wśród inteligencji żydowskiej połowy XIX wieku jako jeden z najsilniejszych, najmocniej oddziaływujących reprezentantów religijności żydowskiej w jej postępowym nurcie. Zaangażował się nie tylko w reformę liturgiczną i organizacyjno-administracyjną, ale również w postawę obywatelską, która przejawiała się odpowiedzialnością za losy kraju zamieszkania. Dla relacji żydowsko-polskich kazania Kramsz-

²² Wypada w tym miejscu przypomnieć, że hasła w wierszu *Pięciu poległych* polskiego poety przełomu XIX i XX wieku Or-Ota (Artur Oppman) wydarzenia roku 1861 nie miały już takiego znaczenia. Bardziej poecie zależało na wykreowaniu figury walczącej Warszawy, aniżeli zjednoczonego w swym rozwarstwieniu narodu.

²³ W zakresie opisu udziału Żydów w powstaniu styczniowym istnieje całkiem pokaźna literatura. Można tutaj wspomnieć o opracowaniach: B. Merwin, *Żydzi w powstaniu 1863 roku*, Lwów 1910; M. Bałaban, *Żydzi w powstaniu 1863 r. Próba bibliografii rozumowanej*, „Przegląd Historyczny” 1937-38, nr 2, s. 564-599; *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym*, red. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwów 1939; A. Eisenbach, D. Fajnhauz, A. Wein, *Żydzi a powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1963; D. K. Sikorski, *Żydowskie powstanie 1863. Bohaterowie, literatura, retoryka*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *W blasku i w cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014, s. 93-109.

tyka były tym ważniejsze, że przynosiły w argumentowaniu i propagowaniu celów ideowych innego typu motywację, aniżeli teksty publicystyczne. Stale bowiem ukazywały wzajemne, żydowsko-polskie stosunki, nie tylko w aspekcie pragmatycznym czy moralnym, ale również w wymiarze teologiczno-metafizycznym, a tym samym wiązały się z sakralną niemal interpretacją wydarzeń współczesnych.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że takie zjawiska światopoglądowo-retoryczne nie pojawiły się u Kramsztyka dopiero podczas wydarzeń zimy 1861 roku. Oto już na początku jego publicznej działalności homiletycznej warszawski rabin wiązał ideę reformy judaizmu z aktualnymi wyzwaniem czasów, w jakich żyła jego wspólnota. Pobrzmiewa to w *Mowie mianej 8-go dnia Świąt Palmowych 5613 r. św. (24 Października 1853 r.) w Synagodze przy ulicy Nalewki*. Odnajdujemy tutaj zdania, które najpierw dotyczą tradycyjnego, wywodzonego z Biblii czy *Talmudu* rozumienia, czym jest pobożność czy cnota²⁴, aby potem wprowadzać treści, które silniej wiążą się z poglądami reformowanego judaizmu:

Izraelito! twoje życie podwójny ma cel – żyjesz dla nieba i dla ziemi, rozciągnij podwójny ten cel i na twoją posiadłość, przeznacz pewną jej część na dobre uczynki, na wspomnienie potrzebujących, na ustalenie dobroczynnych instytucyj, na rozszerzenie dobrego i użytecznego między współbraćmi. Tu, tą drogą Religii, nikt skrycie nie powinien postępować, w nocie nikt tajemniczo działać nie powinien; tu działajmy na wzór Boga, jeden niech drugiego wezwie hasłem proroka „chodźmy, będziemy postępować w świetle Wiekuistego”, będziemy wspólnie działać około ulżenia nędzy, około rozszerzenia szczęścia i światła²⁵. (s. 7)

Kramsztyk w swoim przekonywaniu do racji judaizmu reformowanego odnajdywał potwierdzenie nie tylko w interpretacji tekstów świętych, ale stale wskazywał wagę aspektu społecznego i obywatelskiego w różnorodnych formach działalności religijnej ówczesnej gminy wyznaniowej. Oto za przy-

²⁴ Oto fragment tego typu wypowiedzi: „Pobożność i cnota są to dwie pochodnie, które jak owe słupy w pustyni, przewodniczące naszym przodkom, nam przewodniczyć powinny, – są to dwie gwiazdy, za którymi postępować mamy, byśmy się nie stali łupem rozhukanych bałwanów namiętności. Ale pobożność i cnota byłyby wyrazy bez znaczenia, gdybyśmy nie mieli ciągle przed oczami Istoty, która w naszych usiłowaniach i dążnościach za temi klejnotami za wzór nam służy, – Istoty, która w nas pierwszy zaród tych dwóch drzew żywota, nieskończenie rozgałęzionych, zaszczepiła, która tylko w nocie i pobożności ma upodobanie, która kaźden nasz czyn, kaźden nasz postępek o tyle tylko ceni, o ile on jest owocem tychże drzew, o ile jest następstwem pobożności i cnoty, – a tą Istotą jest Bóg”. Patrz: „Kalendarz dla Izraelitów na rok od stworzenia świata 5632”, red. I. Kramstüek, Warszawa 1871, s. 1-8. Tutaj s. 1-2.

²⁵ Tamże, s. 7.

kład najjaśniejszego przedstawiciela odnowicielskiego nurtu dziewiętnastowiecznego żydostwa uznawał Antoniego Eisenbauma²⁶. Ów animator warszawskich Żydów postępowych, wydawca pierwszego w Polsce czasopisma polsko-żydowskiego „Dostrzegacz Nadwiślański”, gospodarz i dyrektor warszawskiej Szkoły Rabinów, wyrastał na wzór osobowy, którego należy wychwalać nie tylko z powodu jego osobistych zasług, ale również ze względu na pracę, jaką wykonywał na rzecz wspólnoty wyznaniowej oraz otoczenia społecznego. W *Mowie z powodu postawienia nagrobka na mogile ś. p. Antoniego Eisenbauma, p. o. dyrektora szkoły rabinów w Warszawie, miana dnia 25-go czerwca 1855 roku* odnajdujemy zdania typu:

Wiedział Eisenbaum, że jak światło ciemność usuwa, tak oświata ciemność rozprasza, tak nauka niweczy fanatyzm z całym zastępem szkodliwych jego skutków. Wiedział, że poznawanie praw natury wykorzystania przesady sprzeczne z naturą: bezustannie więc zachęcał do zamiłowania [przy]rody, do badania cudów przyrodzenia, a nie przestając na samym tylko słownym zachęcaniu, ułatwiał sposoby nabywania tych wiadomości, przygotowaniem sprzętów, naczyń i przedmiotów pośredniczących młodzieży, postępującej drogą umiejętności. Tam zaś, gdzie własne jego siły nie dozwalały mu skutecznie zamiaru, tam, gdzie urzeczywistnienie zamysłu znakomitszych wymagało funduszków, umiał skorzystać z hojności, skorych do czynów ludzkości, współwyznawców. (K. 81)

Jak pokazuje to przywołany fragment mowy Kramsztyka o Eisenbaumie²⁷, w jego homiletycznej wypowiedzi dobitnie pojawia się topika światłości, pozytywnego kwalifikowania przyrodoznawstwa, czy zaangażowania społecznego. To stałe elementy retoryczne kazań, których używa orator/moralista, aby wskazać, że Żydzi muszą odpowiadać swoimi przekonaniami prywatnymi, pracą zawodową, pozycją społeczną i wreszcie życiem religijnym współistnieć z innymi grupami etnicznymi i kulturowymi. Choć mają zatem zachować swoją religijność, to w sensie narodowym powinni się według niego określać mianem Izraelici – co bardziej wskazuje na grupę

²⁶ Patrz osobne hasła o nim np. w: *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1948, t. VI, s. 212 oraz R. Żebrowski, *Eisenbaum Izaak*, w: *Polski słownik judaistyczny*, t. 1, s. 372.

²⁷ Pogrzeb, a nade wszystko decyzja uczniów ze Szkoły Rabinów, aby napis na nagrobku ich nauczyciela był sformułowany w języku polskim wywołał wieloletni spór w środowisku Żydów Warszawy o zasadność takiej praktyki, rozpatrywanej od strony przepisów religijnych i od strony pragmatyki życia społecznego. Sam napis nagrobny na mogile Eisenbauma w języku polskim się pojawił, zaś 8 kwietnia 1861 roku na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej w Warszawie przy tym właśnie grobie doszło do poruszającej patriotycznej manifestacji pojednania polsko-żydowskiego.

kulturową, nie zaś Żyd – co mocniej sugeruje przynależność narodową²⁸. Z idei zawartych w mowach Kramsztyka wynika, że społeczność żydowska winna bardziej się interesować współczesnością i przyszłością, nie zaś dawną przeszłością, choćby nawet była bardzo wzniosła.

Dlatego też kiedy ukazuje w jednym z kazań rolę kobiet w starożytnych czasach judaizmu, czyni to nie tylko dla zarysowania historii i nie tylko dla ukazywania Bożej opieki nad ludem Izraela, ale również dla ukazywania zalet społecznych, watorów wspólnotowych i uniwersalnego wymiaru szlachetnych czynów żydowskich niewiast²⁹. Podobny mechanizm wykraczania poza macierzysty kontekst tekstu sakralnego pojawia się przy kazaniu Kramsztyka dotyczącego organizacji pomocy w żydowskim przytułku. Po zaprezentowaniu uzasadnienia sakralnego dla praktykowania miłosierdzia, równie intensywnie przekonuje, że społeczność żydowska nie powinna się zatrzymywać na tego typu aktach, lecz dalej i głębiej wypada jej kształcić się w praktykowaniu oświaty i dobrodziejstwa. W tych zakresach inspirującymi mogą się okazać nie tylko przykłady z własnych pism religijnych, lecz także praktyki świeckie współcześnie realizowane w społeczeństwach chrześcijańskich³⁰.

W rozumieniu Kramsztyka nie było zresztą możliwe, by stać obojętnie obok wydarzeń politycznych i społecznych drugiej połowy XIX wieku. Oto na przykład po zakończeniu wojny krymskiej warszawski rabin nawiązywał w swojej *Mowie w ostatnim dniu świąt wielkanocnych 1857 roku z okazji odczytania manifestu, którym Najjaśniejszy Pan raczył oznajmić zawarcie pokoju do aktualnych rozporządzeń państwowych*:

Tak więc, szanowni słuchacze, starajmy się wszelkimi siłami o zachowanie pokoju w nas samych i w naszej gminie, ale niechaj pokój nie będzie okupionym kosztem prawdy, nie ze szkodą dla oświaty. Walczmy za prawdę, za oświatę, ale niechaj walczący nie stawają przeciw sobie, jak nieprzyjaciele;

²⁸ O zmianie języka publicznego w połowie XIX wieku odniesieniu do społeczności żydowskiej pisał J. Detka, *Żydzi, Żydki, Izraelicie... O nazywaniu i przezywaniu Żydów w piśmiennictwie polskim pierwszej połowy XIX wieku*, w: *Problematyka żydowska w romantyzmie polskim*, red. A. Fabianowski i M. Makaruk, Warszawa 2005, s. 135-155.

²⁹ I. Kramsztyk, *O kobietach w starożytnym judaizmie*, „Kalendarz dla Izraelitów na rok od stworzenia świata 5631”, red. I. Kramstüćk, Warszawa 1870, s. 19-36.

³⁰ Tegoż, *Mowa miana przy otwarciu ochronki przy Domu Przytułku w r. 1863*, „Kalendarz dla Izraelitów na rok od stworzenia świata 5631”, red. I. Kramstüćk, Warszawa 1870, s. 79-84. Czytamy tutaj: „Kiedy szkoły nie tylko stoją otworem dla naszych dzieci, ale i katedry powołują, naszych współwyznawców; kiedy władze nie tylko o nas przychylniej radzą, ale nado do rad przybierają członków z naszych gmin, w takim stanie Rząd i kraj innego po nas wymagają wykształcenia. Wymagają, byśmy, uzyskawszy prawa człowieczeństwa, jako ludzie z nich korzystali, byśmy godnie z naszych obowiązków się wywiązać i do pomyślności kraju jako godni obywatele przykładać się mogli” (s. 83).

walczy w pokoju, w przyjaźni, w miłości: gańmy wady w człowieku, ale szanujmy człowieka; wytykajmy złe w bracie, ale kochajmy brata; walczy z prawdą i za światło, ale niechaj naszą bronią będzie właśnie prawda i światło. (K. 124)

W ujęciu Kramsztyka jego pobratymcy winni widzieć się zatem nie jako odrębna, oddzielona obyczajem, językiem czy religią grupa, lecz jako społeczność żywo reagująca na potrzeby, cele i problemy innych grup obywateli. To wspólnota, która powinna umieć inspirować się każdym niemal zdarzeniem wydarzenia publicznego czy politycznego ku wypracowaniu nowoczesnego modelu życia.

Kiedy więc wzrastało niezadowolenie Polaków na początku lat sześćdziesiątych, zaś powołany rząd powstańczy wydawał płomienne odezwy do wszystkich obywateli ziem polskich, a wśród nich także i Żydów, warszawski kaznodzieja wołał w uniesieniu w swojej synagodze podczas wygłaszania mowy na czas święta paschy w 1861 roku:

Bracia moi, izraelici! ten szczytny obraz dojrzałości przedstawia się obecnie u braci naszych chrześcijan w tutejszym kraju. I oni uczuli w sobie natchnienie Boże, wzywające ich do zawarcia serdeczniejszych związków braterskich z ziomekami innowiercami, do usunięcia dawnego zapoznania, do przejścia się wyżej, czystszych pojęć o społeczeństwie. Skorzy na to Boskie wezwanie, szlachetni ziomekowie rozpoczęli pierwszy krok na drodze nowej oświaty i wyższej cywilizacji od pojednania się z nami, ośmiowiekowymi współmieszkańcami swoimi; podając nam szczerą dłoń przyjazną, otwierając nam czułe serce braterskie, głoszą za hasło: „dzieci jednej ziemi są braćmi” (K. 319)

Warszawski kaznodzieja żydowski okazywał się tutaj gorącym polskim patriotą, przeciwstawiającym się represyjnej polityce caratu. Wybór łączenia się ze stroną polską postrzegał Kramsztyk jako konsekwencję wspólnoty zamieszkiwania tej samej ziemi, ale i jako efekt odkrywania tej samej Bożej opieki. Wierzył również w późniejszą współpracę między narodami, która przyniesie pozytywne owoce³¹. Objawiał swą odwagę tak wobec konserwatywnej społeczności żydowskiej, jak i innego typu konserwatystów polskich.

³¹ W jednym ze swoich mów mówił: „Nie wątpią oni [Polacy], i my nie wątpimy, że usilnym staraniem naszym będzie, aby to błogie, uprzejme, braterskie z obu stron usposobienie utrzymywać, pielęgnować, braterstwo braterstwem odplacać, miłość miłością wywdzięczać; iż usiłować będziemy, aby należytą, szlachetną, moralną korzyść odnosić z tego czystego źródła bratniej miłości; iż dzieciom naszym wpajać będziemy zasady świętego piewcy: «gdy pracą rąk twoich żywić się będziesz, wówczas zjednasz sobie błogi byt w doczesnem i dojdiesz wiecznej szczęśliwości w przyszłym życiu»” (K. 319).

Za swą działalność przyszło mu zapłacić zesłaniem i uwięzieniem, a potem zakazem działalności religijnej czy animatorskiej. Pozostawał jednak wierny programowi integracjonizmu lub umiarkowanej asymilacji Żydów. W modelu edukacji żydowskiej domagał się na przykład wprowadzenia jako języka wykładowego polskiego w wykładach o Biblii, literatury hebrajskiej, dzieł rabinicznych czy fragmentów Talmudu, gdyż wspierają one tolerancję, moralność i oświatę. Z drugiej jednak strony nie popierał tworzenia osobnych szkół dla żydowskich dziewcząt, w czym przejawiało się jego tradycyjne pojmowanie podziału ról społecznych. Znowu jednak z innej perspektywy patrząc, dążył do jak najszybszego ułożenia katechizmu religii mojżeszowej w języku hebrajskim i polskim, a więc rozumiał jak ważny jest metodyczny a wyważony wykład prawideł judaizmu³².

Jego zatem postawa i działalność współtworzyły panoramę zmieniającego się żydostwa drugiej połowy XIX wieku na ziemiach polskich. Kramsztyk jako kaznodzieja, wraz z Marcusem Jastrowem³³ oraz Izaakiem Cylkowem³⁴ wprowadzili do synagog aktualne, polityczne i co najważniejsze patriotyczne elementy. Wywoływało to protesty, ale i również pozytywny ferment intelektualny i duchowy. Dawało to rezultaty wybitnie poruszające, zarówno dla żydowskiego, jak i polskiego środowiska.

Bibliografia

- I. Kramsztyk, *Kazania*, Kraków 1892; *Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie w XIX stuleciu*, t. 1: *Szkolnictwo*, Warszawa 1907.
- A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972.

³² W *Myślach o wychowaniu młodzieży izraelskiej*, K. 321-330 czytamy odpowiedni passus: „Ażeby więc dzieciom w szkole dać czyste i jasne wyobrażenie o religii, należałoby, ażeby władza poleciła ułożenie w języku hebrajskim i polskim odpowiedniej książki, najwłaściwiej sposobem katechetycznym. Dziewczyny wyznania Mojżeszowego nie potrzebują osobnych szkół, gdyż dla nich język hebrajski, jako martwy, jest niewłaściwym; a uczenie niewiaściami Talmudu sam Talmud za grzech poczytuje (K. 326).

³³ Odrębne rozważania o nim w pracy: M. Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w XIX wieku*, Kraków 2007. Współbrzmiający z kazaniem Kramsztyka jest zbiór Jastrowa: *Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie w r. 1861*, Poznań 1862.

³⁴ Znaczenie działalności Cylkova doczekało się wieloaspektowego opracowania w pracy zbiorowej: *Rabin Izaak Cylkova w setną rocznicę śmierci*, red. M. Galas, Kraków 2010 (zwłaszcza ciekawe dla kontekstu kazania Kramsztyka są rozważania M. Galasa, *Reforma judaizmu w kazaniach i mowach Izaaka Cylkova*, s. 95-118); B. Burdziej, *Izaak Cylkova (1841-1908) – tłumacz Starego Testamentu, poprzednik Czesława Miłosza*, w: tegoż, *Izrael i krzyż. Tematy żydowskie w literaturze polskiej XIX wieku*, Toruń 2014, s. 451-480.

- *Przysłowia Salomona*, przeł. i objaśnione przez I. Kramstück, Warszawa 1878.
- I. Kramstück, *Prawda wieczna czyli Zasady religii mojżeszowej*, Warszawa 1872, [wyd. 2: Warszawa 1906].
- I. Kramstück, *Przemowy w czasie składania przysięgi na wierność Najj. Panu najmiłościwiej nam teraz panującemu Aleksandrowi II. przez mieszkańców starożytnego miasta Warszawy i przedmieścia Pragi wyrzeczone w Synagogach okręgowych, oraz mowa z okazji odprawiania żałobnego nabożeństwa dla uczczenia pamięci zgasłego w Bogu najjaś. Mikołaja I. Ces. Wszzech Rossyi, Króla Polskiego, miana w Synagodze przez...*, Warszawa 1856.
- D. K. Sikorski, *Żydowskie powstanie 1863. Bohaterowie, literatura, retoryka*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *W blasku i cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014, s. 93-109.

Daniel Kalinowski

Pomeranian Academy in Słupsk

RELIGION AND PATRIOTISM. ON IZAAK KRAMSZTYK'S KAZANIA (SERMONS)

Izaak Kramsztyk (Kramstück) is one of the Jews who embody the existence of the Polish-Jewish community of the second half of the 19th century. He was born in Warsaw in 1814 as a descendant of a poor family. In 1832 he joined the Warsaw School of Rabbis, which was established to spread the education and sense of citizenship among the Jews living in the Polish land. Having completed this school, he was employed in it as a teacher of religion and Talmud, conducting classes in Polish. His personal situation was also becoming stabilized: in the late thirties he married and after several years became the head of a large family. He earned his living with a teacher's salary and low paid private lessons. At that time he attempted to introduce the Polish language to the spiritual life of progressive Jews, which at the beginning aroused surprise, resentment or even resilience. There were among him, however, also Jews who – excited with the slogans of Haskalah – were planning to introduce certain orders on the Polish lands, more specifically, in Warsaw, which would be in contrast to the traditional orders – in the administrative, educational and spiritual dimension of their communities.

Izaak Kramsztyk became one of the representatives of the reform of civic and spiritual Jewish life, giving his sermons in the Polish language in a newly established synagogue on Nalewki Street. The first reactions to these actions were very turbulent.

Keywords: Izaak Kramsztyk, Haskalah, Warsaw, sermons, patriotism, religion